

Nyski szpital może mieć problem ze zdobyciem pieniędzy na zakup komory hiperbarycznej

Nyskiemu szpitalowi może być trudno pozyskać pieniądze na zakup i funkcjonowanie komory hiperbarycznej. Lecznica posiada co prawda pozytywną opinię co do zasadności zakupu, lecz nadal brak jest konkretnych decyzji finansowych. Problematiczne mogą być też koszty utrzymania, na które NFZ nie ma pieniędzy.

Szpital zamierza pozyskać pieniądze na zakup instalacji ze środków unijnych. Zdaniem wicemarszałka województwa Romana Kolka, tego typu inwestycja w pierwszej kolejności powinna być jednak zrealizowana w stolicy regionu, o co od lat bezskutecznie zabiegał zarówno Szpital Wojewódzki, jak i Uniwersytecki Szpital Kliniczny.

- Szpital w Nysie w sposób najbardziej spektakularny ogłasza, że chciałby tę komorę prowadzić. Moja opinia jest taka, że komora powinna być w miejscu, w którym będzie najbardziej dostępna dla wszystkich mieszkańców regionu. Środek regionu, Opole, jest takim najlepszym miejscem. Ja szanuję Nysę za ambicję, natomiast komora to jest także duża cena - dodaje.

Nyski szpital nie może też liczyć na pomoc ze strony powiatu, którego władze wskazują, że samorządu nie stać na taką inwestycję. Nie bez znaczenia są także koszty utrzymania instalacji, które, jak mówi dyrektor opolskiego oddziału NFZ Robert Bryk, mogą wynieść kilka milionów złotych rocznie, a tych pieniędzy fundusz na razie nie ma.

- Gdyby Narodowy Fundusz Zdrowia dysponował dodatkowymi kilkudziesięcioma milionami złotych, być może nie byłoby problemu z zakontraktowaniem komory hiperbarycznej. My widzimy potrzebę posiadania w naszym regionie tego typu usług. Być może, jak się pojawią takie środki to będziemy szukali możliwości, żeby zakontraktować tego typu usługi - zapowiada.

Dyrektor nyskiego ZOZ-u Norbert Krajczy nie chce odnosić się do sprawy przed zakończeniem postępowania na unijną dotację.

Dodajmy, że oprócz Nysy, o uruchomienie pierwszej w regionie komory hiperbarycznej stara się obecnie także szpital MSWiA w Opolu.